

Wybory prezydenckie w Chorwacji: Milanović po raz drugi

Paulina Wankiewicz-Kłoczko

12 stycznia w drugiej turze wyborów prezydenckich w Chorwacji zwyciężył Zoran Milanović, zdobywając 74,7% głosów. Jego rywal – popierany przez rządzącą w kraju centroprawicową Chorwacką Wspólnotę Demokratyczną (HDZ) Dragan Primorac – uzyskał 25,3% poparcia. Frekwencja wyniosła 44,2% i była o niemal 11 p.p. niższa niż w drugiej turze wyborów w 2020 r.

Zwycięstwo Milanovicia to efekt przede wszystkim osobistej popularności prezydenta. Cieszy się on zaufaniem zarówno wyborców lewicy, z której się wywodzi, jak i części prawicy, której sympatię zaskarbił sobie poprzez odwołania do haseł nacjonalistycznych i suwerenistycznych. Jego prezydentura będzie obfitować w ostre spory z prawicowym rządem i osłabiać spójność polityki zagranicznej Chorwacji (Milanović jest sceptyczny wobec wspierania Ukrainy).

Komentarz

- **Reelekcja to osobisty sukces Milanovicia, któremu niewiele zabrakło do zwycięstwa już w pierwszej turze** (otrzymał 49% głosów). W czasie swojej pierwszej kadencji był on regularnie najlepiej ocenianym politykiem w kraju. O skali jego popularności świadczy to, że wygrał we wszystkich chorwackich żupaniach (odpowiednik województw). Wywodzący się z Socjaldemokratycznej Partii Chorwacji (SDP) Milanović oparł swoją kampanię na krytyce rządu HDZ (w tym głównie premiera Andreja Plenkovicia), a także postulatach walki z korupcją oraz większej niezależności od Brukseli i Waszyngtonu. Do wysokiego wyniku Milanovicia przyczyniło się wysunięcie przez HDZ mało charyzmatycznego kandydata, który otrzymał o wiele mniejsze poparcie niż to, jakim od lat cieszy się ta partia, zwycięzca wyborów parlamentarnych w 2024 r. (zob. [Chorwacja: trzeci rząd Plenkovicia i zwrot na prawo](#)). Wystawienie bardziej popularnego polityka chadeków prawdopodobnie nie było w interesie premiera Plenkovicia, który od lat dba, aby w szeregach jego partii nie pojawił się wyrazisty konkurent. Zarazem tak dotkliwa porażka kandydata HDZ może osłabić pozycję ugrupowania w majowych wyborach lokalnych.
- **Druga kadencja Milanovicia oznacza kontynuację trudnej kohabitacji prezydenta z premierem.** W konsekwencji będzie ona dużym obciążeniem dla spójności polityki zagranicznej Zagrzebia. W myśl chorwackiej konstytucji odpowiedzialność za prowadzenie polityki zagranicznej i obronnej spoczywa na rządzie, przy jednoczesnym obowiązku współpracy z prezydentem. W praktyce gabinet musi zatem współdziałać z głową państwa np. przy mianowaniu szefa służb, ambasadorów czy w podejmowaniu decyzji o uczestnictwie żołnierzy w misjach zagranicznych. Spór pomiędzy Plenkoviciem

a Milanoviciem skutkował m.in. nieobsadzeniem ważnych placówek dyplomatycznych oraz brakiem zgody na udział Chorwacji w misjach wsparcia Ukrainy, takich jak EUMAM i NSATU. Formułowane przez Milanovicia w 2022 r. groźby zablokowania rozszerzenia NATO o Finlandię i Szwecję nadwyrężyły wiarygodność Chorwacji wśród sojuszników.

- **Milanović jest głośnym krytykiem wsparcia militarnego Ukrainy.** Chorwacki prezydent uważa, że dozbrajanie Kijowa może dodatkowo prowokować Rosję, i opowiada się za większym dystansem względem walczących stron (zob. [Chorwacja wobec konfliktu Ukraina–Rosja: fronda prezydenta Milanovicia](#)). Poprzez kontrast z proukraińskim stanowiskiem rządu Milanović stara się pozycjonować jako obrońca interesów narodowych, który zapobiega wciągnięciu kraju w wojnę z Rosją. Taka postawa jest zgodna z poglądami części opinii publicznej, która uważa, że w interesie Chorwacji leży polityka balansowania i nieantagonizowania dysponującej bronią atomową Rosji. Wypowiedzi Milanovicia są przy tym szeroko cytowane przez kremlowską propagandę, która wykorzystuje jego słowa do legitymizowania swoich tez o prowokacjach NATO oraz słabości i braku jedności Zachodu.

ANEKS

Sylwetka prezydenta Chorwacji

Zoran Milanović (ur. 1966) pochodzi z rodziny o tradycjach politycznych wywodzących się z partyzantki Josipa Broza Tity i Związku Komunistów Jugosławii. Studiował prawo na Uniwersytecie w Zagrzebiu i prawo europejskie na Uniwersytecie w Brukseli. Pracował w Sądzie Gospodarczym, a następnie w MSZ. W 1994 r. był członkiem misji obserwacyjnej OBWE w Górskim Karabachu, a od 1996 r. współpracował z chorwacką misją dyplomatyczną przy NATO i UE. W 1999 r. wstąpił do Socjaldemokratycznej Partii Chorwacji (SDP), a w 2004 r. wszedł w skład jej władz.

W 2007 r. wybrano go na przewodniczącego SDP, a w 2011 r. poprowadził do wyborczego zwycięstwa koalicję partii lewicowych i objął urząd premiera. W okresie jego rządów Chorwacja wstąpiła do UE, ale też zmagала się z kryzysem gospodarczym (2009–2014), a w 2015 r. została dotknięta kryzysem migracyjnym. Jego gabinet koncentrował się na integracji z UE, a następnie włączaniu kraju do głównego nurtu polityki europejskiej. Był także jednym z inicjatorów aktywniejszej polityki Chorwacji wobec Bośni i Hercegowiny (m.in. w zakresie obrony interesów tamtejszych Chorwatów). Jego rząd utrzymywał również dobre stosunki ze Stanami Zjednoczonymi.

Po utracie władzy pozostawał poza polityką i próbował swoich sił w biznesie – założył firmę konsultingową. W 2017 r. świadczyła ona usługi związane z procesem akcesji do UE, np. premierowi Albanii Ediemu Ramie. W 2019 r. Milanović ogłosił start w wyborach prezydenckich przy poparciu SDP oraz innych partii lewicowych, a rok później zwyciężył w drugiej turze, pokonując kandydatkę chadeków Kolindę Grabar-Kitarović. Jego pierwsza kadencja przebiegła pod znakiem sporów kompetencyjnych z premierem Andrejem Plenkovićem, a także budzących kontrowersje w kraju i za granicą wypowiedzi na temat wojny ukraińsko-rosyjskiej. W marcu 2024 r. Milanović zapowiedział start w wyborach parlamentarnych, mimo że wciąż sprawował urząd głowy państwa. Trybunał Konstytucyjny uznał jednak, że jego udział w wyborach byłby niezgodny z prawem. Prezydent objął więc jedynie swoim „patronatem” koalicję partii lewicowych, która zajęła drugie miejsce.